

WOLEM I SOŁIDARNI



Nakład 15 tys. egz.

NR 21, cena 5 zł.

PISMO POROZUMIENIA SOLIDARNOŚCI WŁOCŁAWSKIEGO 31 października 1982 r.

RODZICY Wyższa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" wołała społeczeństwo do ogólnopolskiej akcji protestacyjnej w dniu 10.11.br. Ośmiodzienny strajk i ulicznymi manifestacjami narzucały zaprotestować przeciwko delegalizacji "Solidarności", przeciwko bezprawiu. Jeśli protest nie odbędzie się skutku TPK zapowiadają demonstracje w dniach 13 - 17 grudnia br. i strajk generalny na wieś w przyszłym roku.

Że się stało, że tutaj po odkończeniu delegalizacji "Solidarności", w spontanicznej akcji strajkowej w Stoczniach Gdańskiego Wybrzeża nie powróciły swojego autorytetem i nie dociągnęły na cały kraj podziemne Kierownictwo Związku. Strajki zapowiadane są trudniejsze do przeprowadzenia. Należy się obwiniać mobilizacji czekającej policyjnej maszyny WRON. Dlatego się obwiniać reprezji i można powątpiewać w skuteczność jednodniowego protestu. To prawda, ale trwa wojna i my społeczeństwo nie mamy innego wyboru jak słuchać poleceń naszych przywódców. Krytyka nie zwalnia nas z obowiązku. Obowiązkieniem każdego członka "Solidarności", każdego uczciwego Polaka jest przerwanie pracy w dniu 10 listopada. Przerwać nie brzecząc na nic, ani na to, że wyrzucają nas z pracy, ani na to, że nas zaresztują. Nie greci nam ani jedno, ani drugie jeśli zaprotestujemy razem, jeśli staniemy jedni za wszystkich i wszyscy za jednego. Strajki i demonstracje uliczne są jedynymi pokojowymi środkami obrony jakie pozostały nam po rezwiażeniu naszego Związku. Uwajmy ich solidarnie w dniu 10 listopada.

Za Porozumienie Solidarność Włocławka

Komitet Włocławski

Miejsca i formy demonstracji ulicznych nie zostały jeszcze podane do wiadomości przez RLS. W przypadku braku innych decyzji proponujemy niespełnionem niast i mieszkańców Dolnego Śląska zbiórki i pochody tymi samymi tracaniami 31 sierpnia br.

NA ŚWIĘTO  
ZMIĘRYCH "Krzyżom zwałonym, zapadłym mogiłom  
kopaliom czarnym w srebrnej dalekości  
Leżącym w grobie zmarnowanym siłom  
żałobnym szczątkom oliwówionych kości  
Duchem zbowionym przez życie nęcenie  
Panięć - Kochanie - i błogosławieństwo !

Artur Oppman -Or-Or-

W dniu Wszystkich Świętych jak Polska długie i szeroko tradycyjnym zwyczajom świętny wygląd przybiera cmentarze oraz miejscowości martyrologii i ziągają o nie podległość. Na grobach najbliższych zapalimy znicze i lampki, złożymy wiązanki kwiatów i igliwia. Nie zapomnimy też o bezimiennych mogiłach, o zapomnianych cmentarzach, a zwłaszcza nie zapomnimy o tych naszych braciach, którzy grobowcnie pochowani są po całej ulukiej ziemi ojczystej i po wielu krajobrazach świata. W tym dniu nie może być żadnego zapomnianego grobu, żadnego zapomnianego nazwiska. Tak samo jak w 16 miesięcy wolności, którą nam dała "Solidarność", tak samo dzisiaj płonąć będą znicze nie tylko na grobach tych, co się reżimowi podobały, ale również na grobach tych, których reżim i jego protektorzy chcieliby skazać na zapomnienie. Będzimy pamiętać o ofiarach nie tylko Oświęcimia ale również i Katynia. O wszystkich ofiarach totalnych systemów, które od 43 lat panują na naszej ziemi. Dzisiaj doszły nowe groby. Doszli nowi nęczennicy narodowej sprawy, którzy zapisali swoje nazwiska na kartach polskiej martyrologii niewinnie przelana krwią.

Wydłużała się lista ofiar przemocy w PRL, która rozpoczęła mordowani w kamatach ubieckich żołnierza Podziemia, a samkaja działała "Solidarność". Nowe mogiły i nowe kupyce wznoszą na polskiej ziemi. Ich i nich zastrzelili przez 300 żołnierzy i opalni "turcy", tacy miedzkały Lubina i Wroclawia, leżał zbrogi robotnicy i Czadki i Nowej Sutry. Pójdzieni na ich mogiły, tak jak na groby najbliższych, pochowały naszą rodzinę, bo nikt nie do naszego związku, bo polegli za Polskę tak jak kiedyś ich przodkowie: zeszali, powstały żołnierze, wierzacy tak jak tamci, te z ich krwi i moju powstaniej Częstochowa wolna i sprzydliwa. Gdy zaploną gnicie pod krzyżem "Juuka", na grobach ich leczyka i dłośka, oraz dziesiątek innych nievinie pomordowanych, pamiętaj, że to Polak strzałek do Polaka, że to człowiek w polskim mundurze mordował polskiego robotnika, że to władza, która jeszcze niedawno głosiła, że Polak z Polakiem dawże się rozumieć, dzisiaj szgotowała Poldion ten los. Pamiętajmy niż po to, żeby skrusić z duszy, ale po to, aby wydać sprawiedliwy wyrok, aby sądów i żołnierzów iskrała od nas. W cieniu cmentarnych krzyży przytaknijmy sobie, że żołnierz nie zmienia się, że zło nie zajeździ na naszej ziemi, a teraz po obojętności nikt może pojść na warne.

/ca: "Wiadomości Dziecięce" nr 58/

Pytanie 1. Czy Ktoliwicki konsultował się z ludem w sprawie ustawy o zwiazkach zawodowych?

Członek KPR dzenia stanu wojennego lub Państwy o zwiazkach zawodowych?

2. Czy umiesz, że możesz swobodnie i szczêscie w rozmowie z kierownictwem? 3. Czy za możliwe uważałeś powołanie, tak jak Kaczański, kierownika partycyjnej struktury poziomej? 4. Czy rzeczywiście twierdzi, że wśród partii mają monopol na słuszność i prawdę, a myli się całą naród? 5. Czy bicie i zabijanie protestujących robotników ucieczką do milicyjny sposób obrony interesów klasy robotniczej? 6. A mieli wierzyć, że ci, którzy stają się i demonstrują na ulicach, żądając przywrócenia praw "Solidarności" i uwolnienia więzionych, to manipulowani przez Reagan chuligani i hajicy, albo wrogowie socjalizmu, dający do wprowadzenia w kraju demoralizmu? 7. Czy system terroru wobec społeczeństwa w Chile jest taki, co stosowany jest przez Pinechota - w Polsce jest taki skubny, bo sztandar Jana Pawła II? 8. Czy według siebie poż, Polki i Polki wodne przekonują Polaków, że żartia buduje ich lepszą przyszłość? 9. Czy odpowiada Ci rola doniesień? 10. Czy nowe związki zawodowe wprowadzone wbrew woli robotników, według siebie wyrażają ich woli? 11. Czy uważasz za niewygodne i nieprzyjemne dla nas o swobodnym rozwoju ruchu zwiazkowego, gdy w więzieniach i obózach internowani są ci, których robotnicy wybrali na swoich reprezentantów? 12. Czy widzisz, że legitymacja PZPR uchroni ci przed represjami władz? Jeśli na choćby jedno pytanie odpowiedziałbyś twierdząco, to pozostań w partii. Jeśli na wszystkie odpowiedzi są negatywne, rzuć legitymację tej partii i nie masz całego sculatć. Społeczeństwo walczy z bezprawiem i pragnie, aby na powodzie, bys wbrew sobie firmował poctywania władz swoim nadwiskami.

Bezpartyjny

JASNE! W swym wystąpieniu Rakowski ~~zamknął się~~, że rząd miał nadzieję na odcięcie się nas członkowskich "Solidarności" od elektoralistów i firmujących związki, a to tak się nie stało, spowodowało to konieczność likwidacji Związku. To jedno zdanie członkowici obala wszelkie obiegające godzenie się użytków na całym kraju i za granicą. Decyzja o delegalizacji "Solidarności" jest sprzeczna z woli nas i nie ma być wspólnego z oficjalnie głoszącą demokracją i porozumieniem narodowym. Cyniczne wyznanie więzienie broniące stanowi dowód, że władze doskonale zdają sobie sprawę z konsekwencji w dalszym ciągu dla "Solidarności" miliony Polaków. Zdanie to świadczy o tym, że władze nie mają żadnego liczyć się z opiniemi i poglądami społeczeństwa. W świetle tego wyznania śmiało brzmią oficjalne deklaracje o spełnianiu przez nowe związki woli klasy robotniczej, o ich niezależności i samorządności. Czyż "Solidarność" wbrew woli robotników zdelegalizowane po to, aby teraz w nowych związках spełniać żądania robotnicze? Rakowski gra w otwarte karty: nożecie sobie żądać, czegokolwiek chcieć, a będzie tak jak chce kierownictwo z partii. Czy TO JUŻ JASNE?

Wesowała wszyscy członków Związku do strajku powszechnego 10 listopada. W drugą rocznicę zarejestrowania NSZZ "Solidarność" mamy zaprotestować przeciwko jego delegalizacji. Mówią się, że strajkować powinny duże zakłady, bo tam bezpieczniej, bo ryzyko mniejsze, że strajk w małych zakładach jest niewidoczny, nie ma znaczenia, a jest łatwy do pacyfikacji i bardzo naraża uczestników na represje. To wszystko mity. Ryzyko wszędzie jest takie samo. I w dużych i w małych zakładach za strajk można zapłacić utratą pracy lub aresztowaniem. Nie jest prawda, że w zakładach dużych łatwiej jest się ukryć w bezimiennej masie. Strajki są tam filmowane lub fotografowane i na tej podstawie reprezentują się konkretnych ludzi. Tak było np. 13 października w Solarze. 10.11. musimy wszyscy solidarnie przerwać pracę. Akcja protestacyjna musi być na tyle widoczna, by każdy dyrektor zakładu /dużego czy małego/ w raporcie dla SB musiał odnotować fakt jej przeprowadzenia. Im nas będzie więcej, tym mniejsze będzie ryzyko. Rozłożymy je bowiem wspólnie na wszystkich. Wielkie znaczenie ma udział w tych strajkach małych zakładów. Były niedobrze, gdyby za naszą wspólną "Solidarność" nadstawiali karku tylko robotnicy i to jedynie z dużych fabryk i kombinatów. Wspólnie zakładaliśmy nasz Związek korzystaliśmy z wywalczonych przezeń praw / a często korzystamy do dzisiaj / wolne soboty, krzyże w szkołach i zakładach, podwyżki płac, poprawa warunków pracy, nowe szpitale zamiast komend MO i komitetów PZPR, przywrócenie części zakazanych dotąd świąt narodowych, zahamowanie obłędnej, katastrofalnej polityki gospodarczej PPK /. Dziś, gdy tego związku trzeba bronić, o jego istnienie i jego prawa się upominać, czy odwrócić się plecami, udamy, że nas to nie dotyczy? Niech walczą inni, im łatwiej, bezpieczniej. Nam grozi darmość tym, którzy oddali życie za naszą sprawę. Nasza ofiara będzie i tak częścią ich ofiary. "Umarli, abyśmy mogli żyć godnie" - tego zapomnieć nie możemy. 10 listopada WSZYSCY ROZPOCZYNAMY OGÓLNOPOLSKI PROTEST W OBRONIE "SOLIDARNOSCI", W OBRONIE NASZYCH PRAW.

S.K.

**POLSKA W OCZACH PRZYJACIĘŁ** / fragmenty artykułu zamieszczonego w "Literaturnoj Gazietie" z dn. 8.09.82 r./: "Najpoważniejsze prowokacje, do udziału w których polityczni chuligani przyciągnęli wielu ludzi zorganizowano /wypełniając instrukcję zagranicznego centrum/ 31.08. w Warszawie, Gdańskim, Wroclawiu, Krakowie. Taka była odpowiedź faszyzującego podziemia na nadzwyczajny akt 11.IV. kraków ogłoszone przez gen. Jaruzelskiego w końcu lipca. Powiewające nad tłumami flagi burżuazyjnej Polski czasów Piłsudskiego, sztandary Watykanu, portrety "człowieka z żelaza" /tj. L.Wałęsy przyp.red./ świadczyły, że kontrrewolucja nie poddała się i że nie wyczerpały się jej możliwości /.../. Zatrważające są te symptomy, ale polska klasa robotnicza przychodzi do wniosku, że na walesowanie nie ma czasu i że zajęcie to jest pozbawione perspektyw, a na we samobójcze /.../. Chłoporobotnicy w Hucie im. Lenina w czasie żniw biorą urlop pątnic, potem "chorują" dopóki nie skończą zbiorów, a następnie nie oddają plonów państwu ale sprzedają je na czarnym rynku. A przecież IX zjazd dął priorytet rolnictwu i wszystkie jego sektory powinny zapewnić żywność kraju. Liczni rozmówcy dziwili się, że wobec tego państwo nadal sprzedaje ziemię. Robotnicy pytają: dlaczego te kapitalistyczne formy mają ratować socjalistyczną gospodarkę, ilaczego bogacą się chłopi, gdy inni muszą zaciskać pasa? A przecież prywatni właściciele ziemi costają nawozy i środki techniczne zakupione za dewizy, wyprowadzone przez górników i stoczniowców.../.../. Reakcyjne władze nie na darmo tworzyły świętej pamięci "Solidarność Chłopską". I ci, i ci, mieli wspólny cel: restauracja kapitalistycznej Polski. Chcieli pozbawić klasę robotniczą jej kierowniczej roli w państwie i rzucić ją na kolana w Ci drudzy widzieli siebie na ziemiach zabranych od PGR-ów, w roli obszarników, na których pracują rzesze parołków. Jak to się stało - spytałem - że mimo waszych osiągnięć wrogom socjalizmu udało się uchronić socjalistyczne państwo i迫erwać robotników do wystąpienia przeciw niemu?

xxx W swoim wywiadzie z 1947 r. przed polskimi rokami Siedemdziesiątka, P. Kozłowski, który od połowy lat 40. działał w ZP, skrytykował kierownictwo ZP za poważne niezgodności z programem partii, ale, podkreślał, "możemy być dumni z tego, że kierowcy ZP i ZP nie przekroczyli granic tolerancji i nie wprowadzili do kraju żadnej dyktatury". Nic jednak nie zmieniło faktu, że w sierpniu 1947 r. głosy i zdolność do głosowania dla ZP i ZP-SD przestały funkcjonować. W tym samym czasie, kiedy zakończyła się legalizacja ZP, zatrzymano Jana Ruzalskiego. Opublikowane wówczas akt oskarżenia, który mówiąc o jego działalności, zakończył się na zdaniu: "Jestem zatrzymany za działalność antykonstytucyjną i antypaństwową, zbrodniczą i dyktatorską", wykazały, że jedynie informacje o działalności ZP i ZP-SD przekroczyły granice tolerancji i zakończyły się na zatrzymaniu. W tym samym czasie, kiedy zatrzymano Jana Ruzalskiego, zatrzymano również Józefa Stalina, który zatrzymany został po przekroczeniu granicy tolerancji i zakończył się na jego uwięzieniu. W tym samym czasie, kiedy zatrzymano Jana Ruzalskiego, zatrzymano również Józefa Stalina, który zatrzymany został po przekroczeniu granicy tolerancji i zakończył się na jego uwięzieniu.

Jego i innych uwiecznionych.  
XXX AKCJE PROTESTACYJNE w kraju i na świecie. 12.10. Strajk kilkugodzinny w Zakładach Cegielskiego w Piotrkowie, 13.10. strajki we Wrocławiu: Hydron, ZNTK, Polaris, W kopalni Jaworzno/woj. katowickie/ próba strajku w Nowej Hucie POCO zaatakowało połbce robotników i innych mieszkańców Wieliczka Msz Kraków. Walki trwały do wczesnych godzin rannych 14.10. Smocieckie postrzelono co najmniej jedną osobę. 14.10. Strajk w Polarisie we Wrocławiu. /wg. IV - 1,5 godz. /. W Nowej Hucie po uszy żałobnej zr zabitego w dniu poprzednim Bogdana Włosika pochód demonstrantów uderzył się w stronę Komendy MO, został jednak rozproszony przez gaz i wodę z乒乓i w Stoczni im. Lenina zwolniono 500 osób za udział w strajkach. 13.10. Na znak protestu przeciwko rozwiązaniu "Solidarności" działacze francuskiej "Solidarności z Solidarnością" przez 45 minut okupowali konsulat PRL w Lille, wyrzucając plakaty protestacyjne. 15.10. Manifestacja w Nowej Hucie w miejscu postrzelenia B. Włosika. Nie było interwencji MO. W Mszy Sw. wziął udział ks. dygn. Franciszek Macharski.

W RADIO SOLIDARNOSC WALCZACE Przypominamy, że nadajemy nasze audycje co niedzielę we Wrocławiu o godz. 21.00 na falach UKF w paśmie 67.71 MHz. W poniedziałek 25 bm. nadaje swoją trzecią audycję Radio "Solidarność" Wrocław wykierując takiego samego sygnału jak nadaje radio - pierwsze takty Rady. 15-minutowa audycja, w której przemówią Piotr Bednarski i inni. Niestety po audycji, SP wykryły i ukradło nadajnik. Naszym kolegom z Radia "Solidarność" życzymy szybkiego odbicia straty i kolejnych udanych audycji.

DZIĘKUJEMY : Denuta-500, Bluszcz-2100, Szuwary-3000, J-6-2100, Lalka-500, Kras-  
500, Pan-2700, Lira-100, Kurczęta "Napoletana"-2000, Lew-intryce, Linijska-prze-  
syłka, Dzieciówka-500, Solidarni-1500, Klepacze-2200, Lila z Krakowa-2000, Małinka-  
500. Panu K. dziękujemy za systematyczne dostawy mleka.  
W numerze 18 w Podziękowaniach byłos Linijska-5000, miało być Lilijska-5800.  
Przepraszamy.

Numer zamknięto 27 października 1982 r.  
Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej.